

Europa, Europa...

20 listopada 2011

Na Starym Kontynencie demokracji nikt i nic nie uratuje. Europejska demokracja już jest martwa, tylko jeszcze o tym nie wie. Tak samo jak nie wie, że Berlin do spółki z Paryżem właśnie wkładają ją do trumny.

„Dziękujemy Wam, Grecy!” – można powiedzieć. Bo właśnie po efektach działań europejskich elit w stosunku do Grecji widać, jak skutecznie owe elity zabijają dziś demokrację i jak efektowne medialnie jest to morderstwo. Równie dokładnie widać też, jak bardzo Grecja przypomina Argentynę z drugiej połowy 2001 roku. I to, że skończy tak samo źle jak Argentyna.

KOPYTA CENTAURA

Mało tego, bo nawet z nadwiślańskiego okna daje się także dostrzec, co wszystkim Europejczyków czeka w najbliższej przyszłości, to jest zaraz po bankructwie Grecji i Włoch (Włochy to trzecia co do wielkości gospodarka Unii). Ludzie choć odrobinę bystrzejsi niż trzewiki Moniki Olejnik dostrzegają też w aktualnych wydarzeniach coraz wyraźniej również naszą, polską – jakże mroczną – przyszłość. Tak gospodarczą, jak polityczną.

Proszę zwrócić uwagę: Grecja usiłowała wierzgnąć i gdyby pomysł referendum przeszedł, czyli gdyby reguły demokracji zwyciężyły nad interesami niemieckich i francuskich banków, ani chybi ujrzelibyśmy ślady po kopytach Centaura na czołach pani kanclerz Niemiec i pana prezydenta Francji. Tymczasem premier Papandreu to już przeszłość, a my przekonaliśmy się, bodaj pierwszy raz tak wyraźnie od momentu powołania Unii Europejskiej, kto faktycznie trzyma w dłoniach ster europejskich rządów oraz ile warte są zapewnienia o europejskiej solidarności i demokracji.

Dr Nile Gardiner, brytyjski ekspert Fundacji Heritage,

dyrektor Margaret Thatcher Center for Freedom w Waszyngtonie, uważa, iż kłopoty gospodarcze krajów europejskich są absolutnie naturalnym odwzorowaniem stosunku liderów strefy euro do obywateli własnych państw. Stosunku, którego przy największej dozie dobrej woli nie sposób nazwać demokratycznym. „Ten swoisty deficyt demokracji wewnątrz Unii Europejskiej jest jednym z kluczowych powodów jej obecnego osłabienia” – mówi bez owijania w bawełnę Gardiner i w świetle ostatnich wydarzeń trudno z jego przekonaniem polemizować.

JAK CIEŁĘ NA ROŻNIE

Z drugiej strony, trudno też dziwić się stanowisku Angeli Merkel, utrzymującej, iż naturalną konsekwencją gospodarczej dominacji Niemiec jest odgrywanie przez to państwo roli mocarstwa politycznego. Rzecz w tym, że owa dominacja wraz z całą eurostrefą coraz szybciej chyli się ku upadkowi, w związku z czym jedyną opcją jej utrzymania pozostaje przejęcie nad Europą kontroli politycznej. Stąd też, między innymi, naturalne staje się – przy okazji dogadywania interesów gospodarczych – zawieranie przez Berlin politycznych aliansów z Moskwą. Przy czym o ile na temat rosyjsko-niemieckich interesów gospodarczych to i owo wiemy, o tyle aliance polityczne dotyczące obszaru leżącego między tymi państwami pozostaną przed opinią publiczną zakryte dopóty, dopóki nie dojdzie do ich praktycznej realizacji.

Podsumowując: ktoś, kto w świetle ostatnich wydarzeń nie widzi, jak Berlin, zdominowawszy Europę gospodarczo, teraz przejmuje nad nią kontrolę polityczną – ten jest ślepcem. Kto nie rozumie konsekwencji tego procesu – ten jest głupcem. A kto wszystko to widzi, rozumie konsekwencje i przeciwko tym działaniom nie protestuje, ten wkrótce zaskwierczy na rożnie jak cielę. I słusznie, bo tam będzie jego miejsce.

Swoją drogą, w powyższym kontekście proszę zauważyć, ileż spektakularnych sukcesów w tym trudnym czasie odnosi polska prezydencja. Och, ach, dłonie same składają się do okłasków. A

tak na marginesie: skoro bycie Niemcem i wspieranie niemieckich interesów jest dla Niemca czymś oczywistym, czyż podobnie obrona polskiego interesu nie powinna stać się powinnością każdego Polaka?

* * *

Benjamin Franklin powiadał, że pojęcie demokracji najprościej daje się objaśnić głosowaniem dwóch wilków i owcy, co cała trójka zje na obiad. Po czym natychmiast dodawał, że w takiej sytuacji o wolności można mówić jedynie wówczas, gdyby należycie uzbrojona owca zdołała podważyć wyniki tegoż głosowania. Te dwa wilki, to paneuropejskie Niemcy oraz współczesna Rosja. Zagadką pozostaje, któremu państwu przypadnie rola owcy. Tymczasem zatrwajająca większość Polaków nadal nie rozumie ani tego, że kradnie się im niepodległość, ani tego, kto jest złodziejem.

Autor: Krzysztof Ligęza

Źródło: [Goniec](#)